

GAZETA LWOWSKA.

Z dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł. miesięcznie 1 zł. 75 centów waluty austr. — Inscrypcja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Rosya i Królestwo Polskie. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 8go października. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XLIII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 96. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 26. września 1861, względem ustanowienia pobocznego urzędu celnego I. klasy w Friedland z równoczesnem zniesieniem tamtejszego urzędu kontroli towarów i przekształceniem pobocznego urzędu celnego I. klasy w Kunersdorf w poboczny urząd celny II. klasy.

Nr. 97. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 27. września 1861, względem przeniesienia urzędu loteryjnego z Botzen do Inspruku.

Nr. 98. Ustawę z 3. października 1861, wazną w królestwie Czeskim, w Lombardo-weneckim królestwie, w królestwach Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświęcimskim i Zatorskim i Wielkiem księstwem Krakowskim, w Arcyksięstwach Austrii poniżej i powyżej Anizy, w księstwach Salcburgu, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny, w margrabstwie Morawii, w księstwie górnym i dolnym Szlasku, w księstwie hrabstwie Tyrolu i Foralbergu, w margrabstwie Istrii z księstwem hrabstwem Gorzyca i Gradyska i w mieście Trzecie z obwodem jego — względem nietykalności i nieodpowiedzialności członków rady państwa i sejmów krajowych.

Nr. 99. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 4. października 1861, wazne w Lombardo-weneckim królestwie, względem zmiany marków stemplowych w Lombardo-weneckim królestwie.

Nr. 100. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 4. października 1861, wazne we wszystkich krajach koronnych monarchyi — względem rozszerzenia ułatwionego poboru soli na fabrykacyę mydła, towarów glinianych i szkła.

Z tym zeszytem wyszedł oraz i został rozesłany *rejestr osnovy* wydanych w miesiącu *wrześniu* 1861 zeszytów Dziennika ustaw państwa.

Sprawy krajowe.

(Doniesienia z Węgier. — Przedaż soli fabrycznej. — Czeskie szkoły elementarne. — Doniesienia z Siedmiogrodu.)

Wiedeń, 8. października. Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 7. października b. r. uwolnić od czynności Szecepana hrabiego Karolyi zastępcę nadzupana w komitacie Peszt-Pilis i Soltskim.

— C. k. ministerium skarbu wydało pod d. 4. października 1861 r. następujące rozporządzenie dla wszystkich krajów koronnych:

Odnosnie do rozporządzenia ministerium skarbu z 20. kwietnia b. r. Dz. p. p. nr. 47 podaje się do wiadomości, że ułatwienia w kupowaniu soli fabrycznej po umiarkowanej cenie, przysługujące także będą wyrobom fabryk mydła, towarów glinianych i szklanych, a to z zachowaniem odnośnych przepisów.

Do tych gatęzi przemysłu sól ma się wydobywać za pomocą odpowiedniej mieszanki, jeden procent rozżarzonej sody, rozpuszczonej w sześciu miarach wody.

— Dzienniki praskie donoszą, że napływ uczniów do niemieckich szkół ludowych jest bardzo znaczny. W Nachod postanowiono stosunki szkolne zostawić tak jak były w zeszłym roku, ponieważ w skutek reorganizacji szkoły realnej na czeską, odpadłoby wielu uczniów niemieckich, którzy tu corocznie przybywają z całej okolicy, a to dla miasta przyniosłoby niekorzyść.

To samo piszą z Rakonitz. I tam zaniechano organizować szkołę realną na czeską, ponieważ tym sposobem odpadłoby półtora sta uczniów Niemców, a to nie może być obojętnem dla gminy, która szkołę utrzymuje.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Ponieważ w k. kuryi w Budzie nagromadziło się spraw bardzo wiele, przeto na wstawienie k. personalu dozwolono podzielić k. kuryę na więcej senatów jak dotąd. Najdawniejszym członkom dozwolono przydywać.

— Saskie zgromadzenie narodowe, pisze *Gaz. wied.*, odbyło znowu posiedzenie d. 30. z. m. Głównym przedmiotem debaty było odesłanie statutu względem saskiego sądu apelacyjnego ze strony k. gubernium. Po kilku pytaniach, postawiono nareszcie następujące: Czy dla zabezpieczenia, aby k. gubernium nie nastawało na autonomię narodu saskiego należy statut przedłożyć powtórnie? Piętnastu deputowanych było za tem, a trzech przeciwnie odpowiedziało na to pytanie. — Pan Domsza wstrzymał się od głosowania.

Sieb. Bote podaje statut zgromadzenia, dla prowizorycznego postępowania w procesie cywilnym, obowiązujący od 1. listopada b. r.

Ameryka.

(Kwestya obrotu handlowego na Mississipi.)

Paryski korespondent dziennika *Allg. Pr. Ztg.* pisze, że następująca kwestya dyplomatyczna zwróci niebawem na siebie powszechną uwagę: W akcie unii amerykańskiej znajduje się traktat, że Mississipi używać będzie zawsze wolności w żegludze jakkolwiek stan rzeczy nastąpi. Ponieważ teraz jest mowa o blokadzie dolnej połowy rzeki, Anglia pyta, czy ma tę blokadę szanować. Widać tu, że Anglia życzy, aby odpowiedź na to pytanie mogła być przeczącą, w którym to razie rząd washingtonski ujrzałby się zniewolonym, porty państw południowych blokować pojedynczo. — W ogólności Anglia coraz mocniej uczuwa potrzebę uznać państwa południowe, lecz rząd nie powziął jeszcze stałego w tym względzie postanowienia.

— *Times* mówi o zmienionej proklamacyi emancypacyjnej Fremonta, jako o wypadku wielkiej wagi. W artykule wstępnym wykazuje, że stany północne straciły już nadzieję wynieść się moralnie nad stany południowe oświadczając się za emancypacyą niewolników. Za późno już jest udawać jakoby zniesienie niewolnictwa było jedynym celem walki. Na wszelki wypadek uznaje jednak *Times*, że postępek prezydenta był rozsądny i stosowny.

Hiszpania.

(Królowa powróciła. — Jednomysłność w ministerium. — Pożyczka papieska. — Więźniowie w Maladze. — Wiadomości pobieżne. — Narady ministrów. — Sprawa meksykańska.)

Madryt, 2. października. Królowa i Król odbyli wczoraj wjazd do stolicy. Zgromadzona publiczność przyjmowała ich z okrzykami radości. — *Epoca* zbija pogłoskę o domniemanem poróżnieniu między radcami korony i mówi co do Korteżów, że rząd wywoła publiczne dyskusye nad wewnętrzną i zewnętrzną polityką. Rząd nie obawia się jawności, i owszem wspierać ją będzie wszelkimi sposobami.

— Poseł amerykański ogłasza, że wielu oficerów dowiaduje się u niego, jakie warunki połączone są z służbą w armii federalcyjnej; oświadcza, że nie ma w tej mierze żadnych instrukcyi. — Według obwieszczenia dziennika *Correspondencia* przypadłe na dnia 1. października kupony pożyczki papieskiej będą wypłacane u bankierów Jego Świątobliwości. — *Discussione* donosi, że dnia 24. obsadzono w Maladze 22 osób, które były oskarżone o insurekcyę. Władza państwa skazała czterech na siedmioletnią karę na galeryach, a drugich za złożeniem kaucyi wypuściła na wolność. W Ferrolu spuszczone z warsztatu z wielką uroczystością przepyszną fregatę „Paterno.”

— Dzisiaj była długa narada ministrów; przedmiotem obrad były rozmaite sprawy kolonialne.

— W Hawannie postępują gorliwie przygotowania do wyprawy meksykańskiej. Na wezwanie generała Serrano zgłosiła się cała armia do służby ochotniczej w wyprawie. Musiano wybierać wojsko losowaniem.

Anglia.

(Poseł na koronacyę Króla pruskiego. — Ruchy za reformami. — Popisy ochotników.)

London, 5. października. Najnowsza *London Gazette* donosi teraz urzędownie, że hrabia Clarendon mianowany jest nadzwyczajnym posłem Jej Mości Królowy na koronacyę Jego Mości Króla Pruskiego do Królewca.

— Obiega pogłoska, że liberalni miłośnicy reformy odbędą w listopadzie meeting, ażeby uorganizować ruch za reformą parlamentową, tudzież finansowego ograniczenia i zniesienia danin na budowę kościołów. Ma się zawiązać na to powszechny komitet, który dzielić się będzie na trzy różne sekcyje. — W okolicy Glasgow, w zwierzynku należącym do sir Johna Maxwell, odbyły się

w obecności sir Johna Douglass i innych znakomych osób wielkie popisy ochotników. Ochotnicy, sam kwiat szkockiej młodzieży liczyli przeszło 7000 ludzi. Ale iż przypatrująca się publiczność wynosiła do 300.000 ludzi, więc powstało w ciągu dnia kilka razy zamieszanie, które taktyce ochotników bardzo przeszkadzało. Gdyby nie to zamieszanie, jak utrzymują gazety, byłyby manewry jak najświetniej wypadły.

Francya.

(Wyjazd dworu do Compiègne. — Drożyzna chleba.)

Paryż, 5. października. Dwór odjechał dziś po południu o godzinie 3 do Compiègne. Jutro o godzinie 3 odchodzi osobny pociąg do Compiègne z 50 osobami zaproszonymi na ucztę, która ma być tam wyprawioną na cześć Króla pruskiego. O godzinie 5. innym pociągiem osobnym wyjeżdżają do Compiègne aktorowie z Theatre français. Hr. Persigny wraz z małżonką wyjeżdża także jutro z rana. Marszałek Vaillant ma przyjmować Króla Pruskiego na dworcu kolei żelaznej w Compiègne. Cesarz wyjedzie na przeciw Króla aż do bramy wielkiego dziedzińca zamkowego. Członkowie poselstwa pruskiego, ks. Reuss, hr. Hatzfeld i p. de Stein, wyjeżdżają dziś z Paryża naprzeciw Jego kr. Mości, aż na granicę do Jeumont, dokąd udają się i ci z panów francuskich, którzy są przydani do boku Królowi JMci. podczas jego pobytu na ziemi francuskiej. Przygotowują demonstrację niemiecką na cześć Króla, i podpisują adres z wyrazem uczuć radości z okazji szczęśliwego uratowania życia Jego kr. Mości i z podziękowaniem za wsparcie udzielane od wielu lat ze strony Króla JMci. niemieckiemu stowarzyszeniu wzajemnej pomocy. Adres ten ma być wręczony Królowi w Compiègne w przyszły poniedziałek.

— Oburzenie wywołane wzmagającą się drożyzną chleba zdaje się być tak niebezpieczne, że *Constitutionnel* otrzymał rozkaz oświadczyć, że kasa piekarska będzie czuwać nad tem, by cena chleba nieprzekroczyła 50 centymów od kilo. Zarazem zwraca *Constitutionnel* uwagę na to, że znaczne ułatwienia handlu, spekulacji i przywozu sprowadzą szybko zniżenie ceny. Podobnież usiłuje *Monitor* rozprószyć obawę głodu we Francyi, opierając się przytem na raportach dzienników niemieckich, że północna Europa może dostarczyć ogromnych zasobów zboża tym krajom, których żniwa były niepomyślne; osobliwie zwraca *Monitor* uwagę na *Korespondenta Norymberskiego*, który donosi, że w Węgrzech zasoby zboża dla braku środków transportowych nie mogą znaleźć kupca nawet po najniższych cenach.

— Cesarz posłał rozkaz do prefekta Sekwany, aby wracał z urlopu iż wymaga tego drożyzna chleba i inne ważne sprawy. *Constitutionnel* pisze co następuje: Ciągłe podnoszenie się ceny chleba rodzi wielkie obawy u publiczności. Możemy zapewnić, że przedsięwzięto wszelkie środki ażeby cena jednej bułki chleba nie przerosła 50 centymów. Dodać należy, że przy bardzo wielkim dowozie zboża z zagranicy, przy znacznych zasobach w Anglii, i teraźniejszej wolności handlu, nie podobieństwem jest aby ziemniaki mogły się podnieść do bardzo wysokiej ceny, zaczem i chleb niebawem potanieć musi. W takim stanie rzeczy, mniemamy, że nie ma powodu zbyt się niepokoić.

Włochy.

(Wiadomości bieżące. — Komitety tajne. — Alokucya papieska. — Audyencye u Ojca świętego.)

Sardynia. Księżna Matylda miała odjechać 5go b. m. z Turynu do Paryża.

— Urzędowa gazeta z 5. października ogłasza dekret względem utworzenia władzy rolnictwa, handlu i przemysłu w prowincjach południowych.

— *Opinione* donosi z Palermo z 2. paźdz.: Zamierzona demonstracja względem Rzymu nie przyszła do skutku. Podobne doniesienia nadeszły z Messyny i Trapani.

— Zostająca pod panowaniem piemonckiem Romagna — pisze *Gazeta wiedeńska* — doznaje już także błędnego wpływu tajnych komitetów. Urzędowy *Monitore di Bologna* wlicza cały szereg skrytobójstw popełnionych w Ferrarze. W mieście rozrzucono plakaty z niesłychanymi żądaniem i z podpisem: „Tajny komitet Romagnii“. Ten sam dziennik donosi także o wielkich zaburzeniach w innych miastach Romagnii. Drożyzna żywności była pozorem do tego, ale widocznie poruszała masy inna przyczyna. W Massa-Lombardo zraniono syndyka i delegata policji strzałami. W Brisighelli zatrzymano gwałtownie transporta zboża przeznaczone do Toskanii. W Lugo nie chciała gwardya narodowa wystąpić przeciw burzycielom, i przełożony miasta złożył swój urząd.

Państwo kościelne. Podług depezy z Rzymu z 5go paźdz. będzie temi dniami ogłoszona alokucya, którą miał Papież na konsystoryum z 30. września. Papież użala się na okropne krzywdy, jakie wyrządza kościołowi rząd sardyński, przypomina gwałtowne wydalenie arcybiskupa z Neapolu, wydalenie i uwięzienie biskupów i księży, zniesienie klasztorów, zrabowanych i w nędzy pogrążonych zakonników, znieważone świątynie, bezbożne szkoły i zachwałność prasy, ubolewając oraz nad stanem Królestwa neapolitańskiego, gdzie popalono miasta i sioła, szanowanych kapłanów i wielu obywateli uwięziono i zabito, chociaż kościół ogłoszony został wolnym. Dalej mówi Papież o gwałtach, jakie popełnione zostały w Meksyku i Nowej Granadzie przeciw kościołowi, a w końcu chwali stałość episkopatu katolickiego, szczodrobliwść wiernych dla sto-

licy apostolskiej i lud rzymski za przywiązanie jego do świeckiej władzy Papieża.

— Dnia 3. października przyjmował Papież Króla i Królowę Neapolu, którzy byli na mszy żałobnej odprawionej za żołnierzy burbońskich poległych w walce z Garibaldim i armią włoską. Tego samego dnia przyjmował Papież posłów syamskich, którzy w powrocie wstąpili do Rzymu. Posłowie mieli przemowę do Ojca św., w której oświadczyli, że Król posłał ich do Rzymu, by naczelnikowi nowej religii, którą w Syamie ogłaszają gorliwi misjonarze, złożyli jego uszanowanie i zapewnili, że religia katolicka znajdzie zawsze ochronę w Syamie. Ojciec św. dziękował posłom za to zapewnienie ochrony katolikom, poczem posłowie doręczyli mu upominki Króla syamskiego.

— Do *Patrie* piszą z Rzymu z 3go, że generał de Laplace przybył 2go korwetą parową „Chapiol“ do Civitavecchii, by oglądnąć fortyfikacye tej twierdzy, której uzbrojenie ma być powiększone.

Niemce.

(Rozporządzenie u dworu. — Nabożeństwa katolickie w dniu koronacyi. — Wyjazd Króla pruskiego do Compiègne. — Konwencya z Rzymem.)

Berlin. Gazeta pruska donosi z urzędu: Wszystkie osoby dworskie zyczące sobie być obecnymi na uroczystościach koronacyjnych w Królewcu i w Berlinie mają się zgłosić, mianowicie panowie do najwyższego szambelana dworu Jego kr. Mości, panie do najwyższej ochmistrzyni dworu Królowej Jej Mości a następnie zapisać się wraz z wymienieniem mieszkania w biurze marszałka dworu w Królewcu i w Berlinie w umyślnie na to sporządzonej księdze zapisowej, celem sporządzenia kart zapraszających. Na wielkie pokoje w dniu 19. b. m. w Królewcu a w dniu 23. b. m. w Berlinie wezwani są niniejszem bez żadnego osobnego zaproszenia wszystkie przedstawione u dworu osoby.

Berlin, dnia 1. października 1861.

Najwyższy mistrz ceremonii
Stillfried
Najwyższy marszałek dworu
i domu
Hr. Pückler.

Wrocław, 5. października. Jak donoszą tutejsze dzienniki rozporządził tutejszy generał wikaryat arcybiskupi, ażeby w dniu koronacyi we wszystkich katolickich kościołach diecezji odprawiano się uroczyste nabożeństwo z odspiewaniem Te Deum, i ażeby tę uroczystość ogłaszano dzwonami dniem przedtem.

Baden, 5. października. Dziś rano opuścił miasto nasze Jego kr. Mość Król pruski. Jego kr. Wysokość książę Badeński towarzyszy mu do Karlsruhe. W dworcu kolei żelaznej wśród zebranego licznego ciała dyplomatycznego i całego wyższego towarzystwa tutejszego, Jego kr. Mość pożegnał Wielką księżną, tudzież jego król. Wysokość następcę tronu pruskiego wraz z małżonką. Królowa Jej Mość zabawi tu jeszcze dni kilka. W orszaku Jego kr. Mości znajdują się adjutantami królewscy generał de Alvensleben, i pułkownik de Schimmelman, tudzież wszyscy członkowie tajnego gabinetu wraz z hr. Pourtales. Jego król. Mość obrał drogę na Kolonie.

Wirtemberg. Szef departamentu kościelnego radca stanu Golther oświadczył wyraźnie na posiedzeniu wirtemberskiej izby deputowanych, że król. rząd uważa już teraz konwencyę zawartą z Rzymem za *nieobowiązującą* i że przeto nie przyznaje jej żadnej prawomocności. Po tem oświadczeniu przystąpiła izba na wniosek swojej komisji finansowej do obrady nad budżetem kościoła katolickiego.

Dania.

Kopenhaga, 2. października. Król przybył tu dziś po południu ze Skodsborg i będzie jutro udzielać tunetańskiemu posłowi generałowi Khérédine audyencyę.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Dziennik powszechny. — Powrót Cesarza. — Emancypacya włościan.)

Warszawa. Wychodzący w Warszawie nowy „Dziennik Powszechny“ ostrzega nowych radców, ażeby nie słuchali odezwy pewnych dzienników, które radzą im przekroczyć swój mandat w duchu ogłoszonej przedtem proklamacyi, i przedstawia odpowiedzialność, jaką pociągnęłoby za sobą podobne postępowanie.

Petersburg, 2. paźdz. Dzienniki urzędowe nie jeszcze nie donoszą, kiedy nastąpi powrót Cesarza z Krymu. — *Pszczola północna* pisze o emancypacyi włościan, co następuje:

Dochodzące zewsząd wiadomości o pomysłnem ukończeniu zniw, okazują iż płonne były obawy tych, co się lękali że emancypacya włościan sprawi, że Rosya zostanie bez chleba. Prawda, że miejscami nie obsiano z wiosną jak trzecią część łanów dworskich, lecz miało to swoją dobrą stronę, iż przekonało właścicieli, że potrzeba się starać o robotnika. Z przyszłą wiosną obroki zastąpią wszędzie pańszczyznę. Nadto mają być przedłożone do dn. 19. lutego wygotowane operaty urbaryalne, na mocy których obopólny stosunek właścicieli i włościan stanowczo będzie uregulowany. Stan rzeczy jest zatem jak się okazuje w ogóle pomyslny. A jeżeli nadchodzą od czasu do czasu wieści o przesadnych i nierozsądnych wymaganiach włościan, co nie pojmują swego nowego stanowiska i swych obowiązków, to nie można ich bardzo o to obwiniać, zwłaszcza ciemnotę, w której od wieków byli pogrążeni. Jedynym na to środkiem zaradczym jest wykształcenie, oświata. Dla tego

słychać w całym kraju jeden głos powszechny, aby zakładać szkoły. Lud sam już wzdycha do tego, iż przyszedł do poznania, jakim dobrodziejstwem jest wyższy stopień wykształcenia, i zasób nabytych wiadomości.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Compiègne, 8. października. Król pruski odjechał dziś w południe o godzinie 12^{1/2}. Cesarz odprowadzał go do dworca kolei. Pozegnanie było bardzo serdeczne.

Londyn, 8. października. *Daily News* pisze: Król Pruski chciał już wyprawić armię nad Ren, gdy stanął pokój w Villafranca. Odtąd oświadczyły Prusy: że atak Włoch na Wenecję, podjęty przy pomocy Francji, odparłyby Niemce. Na to przedstawiał gabinet austriacki Prusom, że rozwiązanie kwestyi rzymskiej jest bliskie, że wojska francuskie wydadzą Rzym Włochom i że na wiosnę nastąpi atak na Wenecję. Z tej przyczyny wzywała Austria Prusy, ażeby nie tylko zbroiły się do przypadającej z wiosną wyprawy nad Ren, ale oraz wydały niezwłocznie deklarację w tym względzie. Być może, że Austria przyłączała do tego przyrzeczenia co do supremacji Prus w Niemczech. Nim Prusy odpowiedziały Austrii, chciały wprzód poznać bliżej zamiar Napoleona. Tymczasem wstrzymuje się hrabia Bernstorff z uznaniem Włoch. Francja oświadczyła na zapytanie Prus, że osobisty zjazd byłby najlepszym środkiem do uchylenia niepewności. I to jest powód zjazdu w Compiègne.

Times powiada: Król pruski przyjęty został w Compiègne półurzędowym pamfletem: „Ren i Wisła.“ Nigdy przedtem nie witano znakomitego cudzoziemca zapewnieniem, że nie będzie zabity ani okradziony. Jeżeli Francja uważa za rzecz potrzebną witać zaprzyjaźnionego Monarchę zapewnieniem, że nie pragnie zabrać Ren, tedy wychodzi to na lwa w bajce, który chcąc namówić zwierzęta do odwiedzin w swojej jaskini, przedstawiał im, że nie mają potrzeby lękać się stosu kości u wnijsia. Francja powiada Królowi pruskiemu: Uspokój się, nie weźmiemy Renu, dopokąd nie będą wymagać tego nasze widoki; ale nasz interes wymaga zaraz części twego terytorium, dlatego weźmiemy ją.

Turyń, 8. października. Pełnomocny minister Króla szwedzkiego przy dworze włoskim baron Hochschild przyjechał do Turynu.

Madryt, 5. października. *Gazetta* donosi, że w Antyllach stoi 47.000 wojska, między temi 25.000 wojska liniowego. Sprawa archiwów jeszcze niezafatwiona.

Berlin, 9. października. Rodbertus, Berg i Bucher wydali program wyborczy, który zarzuca małoniemiecką politykę, a natomiast żąda 1) przywrócenia dyrektoryum związkowego, w którym Prusy i Austria są urodzonymi członkami, a trzeci członek ma być wybierany czasowo z pomiędzy ksiąząt, z kolejną prezydencją i zmianą siedziby między Wiedniem, Berlinem i Frankfurtem; a 2) obok izby wyższej — bądź sejmu ksiąząt bądź izby państw — reprezentacyi narodowej, która potwierdza budżet państwa i obraduje nad ustawami i traktatami w sprawie handlu i komunikacyi.

Nowy Jork, 27. września. Jenerał Lane pobił separatystów pod Papenville. Wkrótce odejdzie na południe ekspedycja morska pod dowództwem Shevana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. października.

Hotel rosyjski: PP. Strzembosz Alojzy, z Radomia. — Hr. Ożarowski Konst. z Laszek. — Hr. Wodziecki Kaz., z Olejowa. — Hr. Badoni Władysław, z Suchorowa.

Hotel europejski: Turczyński Jul, z Sopszczyzna. — Jounga Rom., z Uhlino-wa górnej. — Truskolawski Leon., z Streptowa.

Zajazd Kuhna: Rościszewski Franc., z Smykowiec. — Papara Henryk z Zubowmostów. — Stojanowicz Fel., z Mokrzan.

Zajazd Leszczyńskiego: Hreczyna Józef, z Perepelnik. — Gruszecki Ign., z Czesny nowej.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. października.

PP. Wojnarowski Ant., do Dydiatycz. — Walewski Kaz., do Kłodna. — Berezowski Hen., do Wodnik. — Wirth Jan, c. k. rotmistrz, do Kłodzianka. — Bal Fran., do Tuligłów. — Czermiński Jul., do Glińska. — Dobrowolski-Buchenthal Konstanty i Dobrowolski-Buchenthal Mik., do Wiednia. — Hr. Golubowski Art., do Łosiacza. — Jelowiecki Adolf, na Wołyn. — Paygert Ant., do Sidorowa. — Wojczyński Alf., do Tuligłów. — Drużewicz Karol, do Adamowic. — Kutkowski Apol., do Hawlowiec.

Spoztrzeżenia meteorologiczne w Lwowie.

Dnia 9. października 1861.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7 god. zrana	329.77	+ 4.8	81.3	połud.-wsch. sł.	pogoda
2. god. po poł.	329.54	+ 12.6	57.4	" "	" "
10. god. wiecz.	329.23	+ 8.4	75.3	" "	" "

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Niema męża w domu**“, komedia w 2 aktach z francuskiego i gościnnie występ pana Stysińskiego, artyści opery warszawskiej.

Kurs lwowski.

Dnia 10 października.

	gotówka		towarem	
	zl.	c.	zl.	c.
Dukat holenderski wal. austr.	6	50	6	58
Dukat cesarski	6	52	6	60
Półimperyal zł. rosyjski	11	20	11	40
Rubel srebrny rosyjski	2	15	2	18
Talar pruski	2	4	2	8
Polski kurant i pięciozłotówka	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	78	75	79	72
" " " m. k. za 100 zł.	82	75	82	75
Akcyje gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	166	75	168	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	65	75	66	50
5% Pożyczka narodowa	80	—	81	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. października.

z. Eftug publiczny.		pien.	towar.
A. Państwa	pien.	61.50	61.60
W. austr. wal. po 5%		80.40	80.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%		80.20	80.30
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%		67. —	67.10
Z 1851, ser. B. po 5%		67.20	67.40
Metaliki po 5%		58.25	58.50
listopada po 5%		51.25	51.75
dtto. „ 4 1/2%		39. —	39.50
dtto. „ 3%		34. —	36. —
dtto. „ 2 1/2%		13.50	13.75
dtto. „ 1%		115.50	115.50
Przez. do wylos. z r. 1839		86.25	86.50
„ 1854		83.70	83.80
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł.		16.50	17. —
W. austr. wal. po 42 lir. aus.		65.50	66. —
Wylos. obl. dawn. „ 4 1/2%		50.50	51. —
„ 4%		44.50	45. —
„ 3 1/2%		47. —	48. —
„ 2 1/2%		46. —	47. —
„ 2%		41. —	41.50
„ 1 1/2%		36.50	37.50
„ 1%		32. —	33. —
dtto. z procent. „ 5%		65.50	66. —
„ 4 1/2%		57. —	58. —
„ 4%		50.50	51. —
H. Krajów koronnych			
Niżej Austrii		87. —	88. —
Wyż. Aust. i Salb.		87. —	88. —
Czech		90.75	91.25
Morewii		85.50	86. —
Szląska		84. —	—
Styryi		86.50	87. —
Tyrolu		98. —	99. —
Kar., Krainy. i Wyb.		87. —	88. —
Węgier		67.75	68.50

Obl. ind.	pien.	towar.
Ban. Tem., Krca-yi i Slawonii	66.50	68.50
Galicyi	66.25	66.50
Siedmiogr. i Bukow.	65.25	66.75
Lom. wen. poż. z r. 1850	—	—
Wen. pożyczka z r. 1859	93. —	94. —
Dług Tyrolu „ 5%	65.50	66. —
„ 4%	50.50	51. —
„ 3 1/2%	43. —	43.50
Dług Salzburga „ 3%	38. —	38.50
„ 2 1/2%	31.50	32. —
Dług Krainy „ 2%	24.50	25. —
„ 1 1/2%	21. —	21.50
2. Stan oblig. domestykaln.		
po 3% za 100 zł.	18. —	20. —
„ 2 1/2% za 100 zł.	15. —	17. —
„ 2% za 100 zł.	14. —	15. —
„ 1 1/2% za 100 zł.	13. —	14. —
„ 1% za 100 zł.	10. —	11. —
3. Akcyje.		
Banku nar.	753. —	755. —
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	183.70	183.80
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	589. —	590. —
Póln. kolei po 1000 zł. m. k. 2004. —	2006. —	—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	275.50	276. —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. 165.75	166. —	—
Polud.-póln.-niem. kolei kem. po 200 zł. m. k.	121. —	121.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k.	147. —	147. —
Polud. kolei państw. lomb.-wen. i central. -włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłata 160 zł. (80%)	233.50	234. —
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 140 zł. (70%)	168. —	168.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	18. —	19. —
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k.	78. —	80. —
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	695. —	700. —

	pien.	towar.
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	142. —	143. —
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—	200. —
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. gór. po 200 zł. w. a.	122. —	124. —
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	428. —	429. —
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	205. —	208. —
Mostu lańc. w Pesceie po 500 zł. m. k.	390. —	392. —
Tow. mlyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	370. —	375. —
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—	—
4. Listy zastawne.		
Banku narodowego { 6let. po 5%	102.25	102.75
„ „ „ 10 „ 5%	95.50	96.50
w mon. kon. { przeznac. do los. po 5%	90. —	90.50
„ „ „ na 12 m. 5%	99.90	100. —
Banku narodowego { za 100 zł.	85.90	86. —
w wal. austr. { przez. do los. po 5%	85.90	86. —
Gal. Tow. kred. po 4%	—	80. —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.		
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97. —
delto delto w srebrze uproc. za 100 zł. w. a.	103.10	103.30
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	140.50	141. —
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	—	95. —
Kol. Lomb. wen. po 500 fr. 134.50	135.50	—
Kol. Gloggn. za 100 zł.	81. —	82. —
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	96.50	97. —
Lloyda za 100 zł.	85. —	88. —
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	119. —	119.25

	pien.	towar.
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	124. —	125. —
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.75	37. —
Esterhazego po 40 zł. m. k.	96.50	97.50
Salma „ 40 „ „	37. —	37.25
Palliego „ 40 „ „	36.25	36.75
Clarego „ 40 „ „	35.50	36. —
St. Genois „ 40 „ „	36. —	36.25
Windischgrätz 20 zł. „	22.75	23.25
Waldsteina „ 20 „ „	22.50	23. —
Keglevicha „ 10 „ „	14.50	15. —
Weksele.		
(Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—	—
Augsburg za 100 zł. w. p.	116.25	116.40
Berlin za 100 tal.	—	—
Wrocław za 100 tal.	—	—
Frankfurt za 100 zł. w. p.	116.50	116.65
Genua za 100 lir. piem.	—	—
Hamburg za 100 M. B.	102.30	102.50
Lipsk za 100 tal.	204.75	204.75
Liwna za 100 lir. tosk.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	138.25	138.25
Lugdun za 100 fr.	—	—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—	—
Marysya za 100 fr.	54. —	54.10
Paryż za 100 fr.	54.10	54.15
Praga za 100 zł. w. a.	—	—
Tryest za 100 zł. w. a.	—	—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—	—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—	—
Konstantynopol za 100 piast. tur.	—	—
Kurs złoty.		
Dukaty ces. men.	6.58	6.60
dtto. pełnej wagi	6.58	6.60
Korona	18.90	18.95
20 frankówka	10.98	10.99
Rosyjski impery.	11.30	11.32
Talar związkowy	2.05 1/10	2.06 5/10
Srebro	137.15	137.35
Kurs korony w k. kasach	13 zł. 50 c.	—

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 10. października.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 80.75. Metaliki po 5% za 100 zł. 67.20; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Obligacje ind. emnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Galicyi —; Bukowiny —; Akcje Banku narodowego sztuka 751.—;

Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 183.40; niżej-aust. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —. Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —. Lipsk za 100 talarów —. Londyn za 10 funtów szterl. 138.10. Madryt za 100 zł. waluty austriack. —. Paryż za 100 fr. —. Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.60. dukaty ces. pełnej wagi —. korony —. półkorony —. Srebro 137.50.

KRONIKA.

(Nadesłane.)

Krótkie uwagi w odpowiedzi na „Kilka słów o kazaniu ks. Odelgiewicza“, umieszczonych w num. 4. Dziennika polskiego.

Czytamy w numerze 4. Dziennika polskiego „kilka słów o kazaniu księdza Odelgiewicza“, mianem w dniu św. Michała Archanioła u Wiel. OO. Bernardynów we Lwowie. — Jakkolwiek bądź rozprawy polemiczne o kazaniach duchownych ze strony słuchających katolików zdają nam się być niestosownymi, bacząc na to, że duchowny katolicki każe nie w imieniu swoim, lecz w imieniu kościoła św., tej wspólnej matki naszej, której posłuszeństwo i pokorne uszanowanie winien jest każdy katolik, więc krytyki o kazaniach czynić, a tem bardziej drukiem ogłaszać, sprzeciwia się pokorze chrześcijańskiej, jednak dla okazania, że owa krytyka w numerze 4. Dziennika umieszczona jest prócz tego jeszcze nie uzasadnioną, czujemy się obowiązani w odpowiedzi na owe „kilka słów“ niniejszym do ocenienia każdego bezstronnie myślącego niejakię uwagi przedłożyć:

Nasamprzód: przeczytawszy całą treść owych „kilku słów“ uderza w oczy, że autor tychże sam czuje, iż przeciw materji tego kazania nie może uzasadnionych czynić zarzutów, lecz tylko, jak sam się wyraża, forma go razi; gdyż mówi: „Lecz kiedy w tych głównych myślach idziemy wspólnie „z kaznodzieją, i radzi hylisimy udzielić słowom jego jeszcze więcej mocy; to „żadną miarą nie możemy pochwalić formy, w jaką ujął treść kazania swego, „i mocno żałujemy, że ksiądz Odelgiewicz i tą razą nie odstąpił od zwyczaju „bezwzględnego karcenia pobożnych słuchaczy.“

Zastanawiając się nad tem, w czem autor chce znaleźć uchybienia co do „formy“, zdaje nam się, że uwagi tu niżej poczynione tak czytającą publiczność, jak i autor tych „kilku słów“ uzna za uzasadnione, że więc te uwagi przyczynią się do sprawiedliwego ocenienia całości tegoż kazania i zamiaru, któren sobie kaznodzieja założył, że nakoniec te uwagi przyczynią się do uśmierzenia rozjątrzonych wielu umysłów i do świętej zgody, która jeśli kiedy, to w dzisiejszych czasach ludziom jest nader potrzebna, że nareszcie przyczynią się do tego, aby ten zaeny mąż, którego zasługi już często i w kraju i nawet w zagranicznych pismach (n. p. w Tygodniku katolickim, któremu charakteru pisma szczerze katolickiego i narodowego nikt nie zaprzeczy), należyte znalazły ocenienie, przez owe nieporozumienie w tym artykule Dziennika polskiego orzeczone, w dalszem swoim dla dobra kościoła i kraju działaniu przeszkód nie doznawał.

Przechodząc więc do rzeczy, musimy nasamprzód zwrócić uwagę na to, że sam autor mówi w początku: „I zgadzamy się z nim zupełnie, kiedy nam „prawil, że się nie dosyć gorąco do Boga modlimy, bo byśmy chcieli, aby płomienne serca całego narodu w głębokiej pokorze wołały o przebaczenie do „Boga, aby w szacie pokutnika każdy ze skrucną padał na kolana, i w świętem natchnieniu nie prędzej folgował, aż się litości Boskiej doprosi, aż znajdzie drogę do zbawienia narodu swojego.“ — Dalej mówi:

„I zgadzamy się z nim zupełnie, kiedy nam prawil o swojej obawie, aby „świętynia pańska nie stała się przybytkiem mody, bo hysmy chcieli władc „w duszę narodu taki hart wiary, by przed nim pierzchły wszystkie zamachy „nieprzyjaciół jego.“

Kiedy więc szanowny autor podziela z kaznodzieją obawy, aby kościoły nie stały się przybytkiem mody, przynajnie tem samem, że są przyczyny uzasadnione tej obawy; albowiem płonnej obawy zapewneby nie dzielił.

Zaiste wyznać musimy, że kiedy w tych wyżej wspomnianych rzeczach szanowny autor sam się zgadza z Wiel. kaznodzieją, zarzuty przez niego dalej co do formy, jak się sam wyraża, czynione jako płonne nie powinny były tak razić autora, więc nieporozumienie zład pochodzące usunawszy przez bezstronne następujące uwagi zgoda w umysł poważnione niechaj powróci

Pierwszy zarzut co do „formy“ czyni autor w następującym zaraz ustępie, gdzie mówi:

„Wszak nam zaprzeczyć nie może (kaznodzieja), aby tam, gdzie krocie „pobożnych wołają o litość do Boga, aby tam, gdzie wielkie świątynie Pańskie „przepelnione ludem modlącym się w pokorze, nie było dusz pobożnych, dusz „tak głęboko czujących gniew Pański, że w sercu ich młotem bije modlitwa i „żarem łez pokutnych pali ich lica. A czyż Chrystus nie uczył, że jedna nawrócona grzeszna owieczka więcej radości mu sprawia, aniżeli 99 sprawiedliwych w owczarni jego?“

W tym ustępie autor stawia oczywiście tylko w obronę tych osób, które w owej wielkiej przed oczyma kaznodziei stojącej rzeszy rzetelną pobożnością się modliły. Jaka tych liczba była, wprawdzie ani my, ani szanowny autor o tem sąd czynić nie możemy, bo wnętrze człowieka Bóg tylko nieomylnie sądzić umie; ale kiedy autor dodaje z ewangelii św., że jedna nawrócona owieczka zpomiędzy stu radość sprawia niebu większą, niż 99 sprawiedliwych, dopuszcza i sam, że może tam mniejsza tylko ilość była rzetelnie pobożnych; Jakże więc za złe brać można kaznodziei, gdy nierzetelnie pobożnych karci? Ale zarzuca autor: dlaczego to ogółowo czyni kaznodzieja? Lecz ilekroć to już razy kaznodzieje karcąc błędy i grzechy ludu wyrażali się ogółowo w domie Bożym; częstokroć nawet mówiąc w liczbie mnogiej i siebie samych podejgali, chociaż się może sami do takich grzechów nie poczuli, i chociaż może nie jeden z pokornych słuchaczy do grzechu, o którym mówili, nie po-

czuwał się? Sprawiedliwego wtenczas ani kaznodzieja, ani kto inny bronić nie potrzebuje, bo sprawiedliwego własne szmienie najlepiej i jedynie skutecznie obronić zdoła; i żaden sprawiedliwy wtenczas się nie obraża przez ogólne wyrazy kaznodziei, owszem, jeśli sam jest wolnym od zarzutu, cieszy się, że dobitne wyrazy z kazalnicy słyszane z pomiędzy wielu błędzących choć może kilku poprawia.

Dalsze zarzuty autora polegają tylko na oczywistem nieporozumieniu. Mówi bowiem:

„I dlatego niechaj nam będzie zapytać się wolno: zkad mógł wielobny „kaznodzieja powziąć to przekonanie, że w przepelnionej świątyni Pańskiej i „jednej nie było duszy, coby pragnęła przez czystą modlitwę być radością dla „Chrystusa Pana, być odszukana owieczką? Godziłoż się tak srogo karcić „wszystkich bez względu?“

Nieporozumienie tu w tem zależy, że kiedy kaznodzieja cytuje częstokroć słowa pisma świętego o ogóle ludu, a czasem z dodatkiem wyrażnem, że żadnego nie wyjmują mówiące, nie może on słowa pisma świętego odmieniać dodaniem wyjątków jakich, lecz tak je przytaczać musi, jak pismo św. mówi: z tego zaś nie wynika, że on w rzeczywistości nikogo ze słuchaczy swoich nie wyjmuje; lub nie chce wyjmować z pod karczącej mowy swojej. I tymże samym sposobem usuwa się i dalszy zarzut, który czytamy w tym samym ustępie autora: „godziłoż się wszystkim zarzucać „ohłudę, plugastwo, wszeteczność?“ I tu bowiem kaznodzieja, cytując słowa Psalmisty Pańskiego o wyjątkach nie wspominał, bo tych w słowach pisma św. nie było; nie dlatego wiec to czynił, iżby w rzeczywistości wyjątków nie chciał dopuścić.

Przykłady nakoniec takowych ogółowych upomnień i karceń ze strony kaznodziei, najlepszym duchem dla chwały Bożej i dla dobra narodu ożywojących, mamy już liczne, przekonamy się o tem n. p. z kazania ks. Goliana, mianego w Krakowie, (znajdującego się w broszurze z napisem Baczność! Katolicy!) albo z kazania ks. Kajsiawicza, mianego w Paryżu (drukowanego w Przeglądzie Poznańskim), którzy to obadwa kaznodzieje w sprawach Ojca św. gorliwie każde do narodu karcenia i upomnienia zwracali, chociaż dzięki Bogu choć część znaczna narodu Polskiego nie dała się była porwać rozszerzonym przeciw świeckiej władzy Papieża sofistomom i nieprzyjaznym rozprawom.

Tak, jak szanowny autor na początku swoich kilku słów rzekł, że zgadza się zupełnie z kaznodzieją w materjach tamże wspomnianych, i my też z autorem zgadzamy się w tem, gdy mówi ku końcu: „Nie naszą to rzeczą mieszać się w sprawy kościoła.“, gdy zaś dalej twierdzi: „Ale tej wiary nikt nam „nie wydrze, że Chrystus zwalczył bramy piekielne nie ogniem, ani mieczem, „nie gromem słów potępienia, ani widmami postrachu, ale je zwalczył miłością „anielską, spokojną nauką i skorem przebaczeniem skrusze i pokucie, prawda;“ to i w tem zgadzamy się ze szanownym autorem z tą tylko uwagą, że przecież tam, gdzie chodziło o poważanie domu Bożego, i Chrystus, jak świadczy pismo święte, surowiej postąpił.

Gdy nakoniec szanowny autor stawia za prawidło, „I dziś tą bronią miecza i ognia naszemu kapłaństwu nie walczyć;“ to pominawszy, że te słowa, jakoby naukę nauczycielom kościoła dające są niejako w sprzeczności ze słowami samego autora wyżej przytoczonymi: że „nie naszą rzeczą mieszać się w sprawy kościoła“, pominawszy to, ogień przecież i miecz rozumie się tu tylko fizyczny, ogniem bowiem duchowym i mieczem słowa wojować nie tylko nikt kościołowi nie może wzbronić, lecz owszem jest to najszczytniejszem powołaniem jego; a wojowanie ogniem i mieczem ducha świadczy właśnie o palającym w kaznodzieju ogniu miłości Boga i bliźniego

Co się nakoniec tyczy ostatnich słów szanownego autora: „a z miejsca świętego nie niszczyć najświętszych uczuń jego“ — (to jest narodu), to pod uczuciami najświętszemi wypada nam rozumieć: uczucia religijne, bo te są najświętsze dla każdego człowieka; jakim zaś sposobem mogłaby być mowa o niszczeniu uczuń religijnych w ludzie przez kaznodzieję, o którym mowa, trudno pojąć, i dosyć tylko odwołać się na wiadomy powszechnie cały przeciąg jego kapłańskiego zawodu.

Jeśliżby zaś pod uczuciami najświętszemi rozumiał może patryotyczne uczucia, to razem z osobami niezliczonymi wielobnego kaznodzieje już dawno bliżej znającami zapytamy, czy nie czyni szanowny autor ową ostatnią swą uwagę wielką krzywdę temu kapłanowi, którego prawdziwe przywiązanie do ziemi rodzinnej, charakter szczery i otwarty, szlachetne serce i gorliwość w pełnieniu swych obowiązków jako kapłana i obywatela niezliczone osoby wszelkich stanów, tudzież szereg kilkunastu lat, przez które sprawuje swój urząd kapłański między nami, nakoniec szlachetne jego około czeladzi rzemieślniczej w duchu prawdziwie katolickim i krajowi oczywisty pożytek nosząsym, usiłowania już same i bez naszej obrony zświadcza?

Powtarzając więc, że zamiarem tych kilku uwag naszych jest nie tak obrona szanownego kaznodziei (bo do tego ani potrzeby nie widzimy, ani zdolności, lub prawa sądenia o kaznodziei sobie nie przypisujemy), jak raczej uśmierzenie rozjątrzenia powstałego przez nieporozumienie, wyrażamy gorące i szczerze życzenie, aby ci, którzy się nie czują do błędów przez niego w owym kazaniu karczonych, nie zrażali się niem hynajmniej; ci zaś, którzyby się do owych błędów poczuli (a tych bodajby była najmniejsza liczba, tego tak dla chwały Bożej, jak i dla dobra narodu życzymy), aby z tychże błędów powstał przez miłość dla Boga i narodu; bo wszak każdy przyzna, że między tymi, którzyby podlegali tym błędom, a tymi, którzy od nich wolni są, prawdziwa zgoda i miłość istnieć nie może, której nam zawsze potrzeba.